

Barbara Dudel, Małgorzata Głowska-Soldatow

Wybrane aspekty obecności telewizji w życiu dziecka

Teza o tym, że rozwój dziecka jest rezultatem transakcji różnych grup czynników charakteryzujących dziecko i społeczno-kulturowy kontekst jego rozwoju, zadomowiła się już w psychologii i pedagogice, zwłaszcza w tych nurtach, które odwołują się do teorii poznawczo-rozwojowych i humanistycznych. Akceptowanie faktu, że rozwój dziecka to wypadkowa dynamicznej interakcji między szeroko rozumianym jego wyposażeniem (genetycznym, biologicznym) a oddziaływaniem środowiska sprawia, że coraz bardziej aktualnym staje się pytanie, jakie jest, jakie powinno być to środowisko i w jaki sposób oddziałuje na dziecko. Niewątpliwie na rozwój dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym oraz jego społeczne funkcjonowanie największy wpływ ma to, co je otacza, określane jako najbliższe środowisko, mikrosystem, czy nisza rozwojowa. Do niedawna to otoczenie małemu dziecku tworzyła i organizowała rodzina. Dziś na naszych oczach i z nią akceptacją wyrasta rodzinie konkurencja, rywal, czasami sprzymierzeniec i sojusznik w postaci telewizji – elementu na stałe wpisującego się w życie rodzinne.

Telewizja przestaje być tylko przedmiotowym elementem otoczenia społeczno-kulturowego dziecka, zaczyna pełnić rolę czynnika tworzącego to otoczenie i nierzadko organizującego życie dziecku i całej rodzinie. Niebezpieczeństwo tak rozumianego najbliższego, społecznego otoczenia dziecka polega na tym, że w jego rozwoju społecznym podkreśla się rolę relacji występujących pomiędzy dzieckiem a tym, co tworzy jego środowisko. Telewizja nie zapewnia dziecku wzajemności wpływów, wymiany relacji i minimalizuje jego

sprawczą rolę w konstruowaniu rzeczywistości. Dziecko uczestnicząc aktywnie w tworzeniu samego siebie nie tylko wywiera wpływ na swą niszę rozwojową, nie tylko ją poznaje i odkrywa, ale interpretuje i tworzy rzeczywistość. Rzeczywistość prezentowana w formie przekazu telewizyjnego jest już stworzona, jest wizją kogoś innego, anonimowego dla dziecka twórcy. Pozostaje mu więc rola interpretatora tej rzeczywistości i też nie zawsze. Wykorzystując różnego rodzaju materię: obraz, dźwięk, ruch, barwę, czerpiąc z nieograniczonych możliwości technicznych media nie tylko tworzą i rozpowszechniają określoną rzeczywistość, ale również ją wartościują i interpretują. Ten medialny przekaz jest procesem jednokierunkowym, gdzie nadawcą jest sztab profesjonalistów, a odbiorcą – upraszczając sprawę – małe, bezbronne dziecko, które swoje stanowisko, aprobatę bądź dezaprobatę może wyrazić jedynie przez sam fakt odbioru programu bądź jego zaniechanie – czego na ogół nie jest świadome. Ujawniają się wprawdzie większe możliwości kreatywne odbiorcy w przetwarzaniu gotowych przekazów, jak i tworzeniu nowych form przez wykorzystanie technik wideo i komputera z odpowiednim oprzyrządowaniem. Funkcjonują już bowiem media, które można nazwać interaktywnymi, które zacierają różnice między nadawcą a odbiorcą i które pozwalają na nawiązanie kontaktów interpersonalnych, ale na razie nie dotyczy to telewizji i nie leży w możliwościach małego dziecka.

Negatywne oddziaływania mass mediów i hipermediów, a zwłaszcza telewizji, która w przestrzeni medialnej zajmuje w dalszym ciągu pierwsze miejsce, jest niewątpliwe. Kreowanie fałszywego obrazu świata, przedstawianie rzeczywistości w krzywym zwierciadle, upowszechnianie konsumpcyjnego stylu życia, dezawuowanie ogólnie aprobowanych wartości, czynienie bohaterów z postaci moralnie skompromitowanych – to najczęściej wymieniane grzechy telewizji.

Rozważając rolę telewizji w życiu dziecka, nie sposób pominąć pozytywnych aspektów oddziaływania telewizji i innych mediów. Przede wszystkim należałoby podkreślić możliwości edukacyjne, które J. Gajda dostrzega głównie:

- „po pierwsze: w olbrzymim wzroście oferty programowej, w tym np. odrębnych wyspecjalizowanych kanałach telewizyjnych, oferty obliczonej na zaspokojenie gustów różnorodnych grup, jako efektu walki o odbiorcę;
- po drugie; w możliwości realizacji szeroko pojętej edukacji,

- a szczególnie w wymiarze problematyki aksjologicznej – wychowania ku takim wartościom uniwersalnym jak: prawda, dobro, piękno, miłość, wolność, tolerancja itp.;
- po trzecie: we wzroście poziomu wykształcenia społeczeństwa polskiego, co pozwala z optymizmem spojrzeć na odbiór zgodnie z teorią użytku i korzyści – w sposób selektywny i krytyczny, odporny na formy manipulacji i ukierunkowany na ofertę kultury wyższego poziomu w przeciwieństwie do teorii behawioralnych, które zakładają postawę bierną odbiorców i ulegających silnym wpływom mediów¹.

Najmniej wątpliwości budzi edukacyjny wymiar telewizji. Media mogą spełniać ważną rolę w edukacji szkolnej, równoległej, w realizacji zadań edukacji globalnej, planetarnej, międzykulturowej, w edukacji dla pokoju i demokracji. Badania dotyczące zakresu odbioru przez dzieci programów telewizyjnych wykazały, że były one źródłem nowych, nieznanych wcześniej wiadomości dotyczących różnych kręgów tematycznych, wartości społeczno-moralnych, inspiracji do działań². Atrakcyjna forma przekazu telewizyjnego sprawia, że zdobywanie wiedzy – w sposób okazjonalny i mimowolny – kojarzy się dzieciom z przyjemnością czy wręcz relaksem i rozrywką. Jest to więc wymarzony sposób na rozbudzanie zainteresowań dzieci nowymi dziedzinami wiedzy, rozwijanie ciekawości poznawczej (programy popularno-naukowe, filmy przyrodnicze, geograficzne i in.).

Rola telewizji w życiu dziecka dotyczy przede wszystkim dwóch zasadniczych kwestii:

- uczenia się różnego typu zachowań, co w rezultacie wpływa na kształtowanie się postaw dziecka i jego system wartości;
- organizację czasu wolnego, co w rezultacie wpływa na kształtowanie się określonego stylu życia.

Zgodnie z teorią Alberta Bandury, na którą najczęściej powołują się badacze zajmujący się wpływem mediów na funkcjonowanie dziecka i rodziny, czyniąc z niej podstawę teoretyczną badań – zasadnicza część uczenia się zachowań ludzi odbywa się na drodze obserwacji i modelowania³. Dziecko uczy się obserwu-

¹ J. Gajda, *Mass media i hipermedia zagrożeniem i szansą w edukacji dziecka*, [w:] *W służbie dziecku*, J. Wilk (red.), t. III, Lublin 2003, s. 595.

² J. Izdebska, *Dziecko i rodzina polska wobec zagrożeń telewizji i innych mediów*, [w:] *W służbie dziecku*, J. Wilk (red.), t. II, Lublin 2003.

³ J. Izdebska, *Dziecko i rodzina polska...*, op. cit.; B. Kurowska, *Wpływ mediów na postawy i zachowania dzieci*, [w:] *O komunikowaniu się w przedszkolu i w nauczaniu zintegrowanym*, K. Gąsiorek, M. Grochowalska (red.), Kraków 2003.

jąc zachowania nie tylko w trakcie bezpośredniego kontaktu, ale także w sposób pośredni, oglądając telewizję, czy korzystając z gier komputerowych. W miarę rozwoju dziecka wzrasta rola modelu, jako wzoru do naśladowania. Dodatkowo zwraca się uwagę na mechanizm wzmocnienia, który może powodować, że atrakcyjność programów i brak wobec nich krytycyzmu nasili u dziecka tendencję do określonych zachowań.

Poglądy w sprawie wpływu telewizji na jednostkę i społeczeństwo można w dużym uproszczeniu sprowadzić do czterech stanowisk. Zwolennicy pierwszego z nich uważają, że media oddziałują wyłącznie bezpośrednio na osobowość jednostki, ze skutkiem natychmiastowym i niezbyt trwałym. Drugie stanowisko zakłada istnienie wpływu pośredniego, kumulatywnego, podlegającego kontroli jednostki. Przedstawiciele trzeciego stanowiska sprowadzają wpływ mass mediów do zjawiska katharsis – oczyszczenia wewnętrznego i formy odreagowania różnych stanów napięcia emocjonalnego człowieka, bez wywoływania zmian w jego psychice. Grupa wyznawców poglądu, że przeceniamy rolę mediów i ich wpływ na osobowość człowieka, gdyż tak naprawdę na ten rozwój oddziałują jedynie bezpośrednie kontakty między ludźmi, jest najmniej liczna⁴.

Rozpatrując z kolei kwestię odnoszącą się do organizacji czasu wolnego, należy podkreślić, że telewizja jest związana z życiem rodziny jako całości i pojedynczych jej członków. Jest domowym środkiem przekazu informacji, źródłem rozrywki, tematem rozmów i dysput rodzinnych, elementem porządkującym i organizującym życie rodzinne (herbata w okolicach TELEEKSPRESU, kolacja i spanie po DOBRANOCCE). Towarzyszy dziecku nie tylko w czasie wolnym od innych obowiązków, często telewizor jest włączony bez przerwy, także podczas wykonywania zajęć domowych, czy odrabiania lekcji. Zwalnia w ten sposób domowników od wcześniejszego, celowego organizowania czasu wolnego, gdyż bez względu na porę, zawsze znajdzie się w telewizji program do obejrzenia. Oglądanie telewizji nie wymaga dodatkowych zabiegów, nakładów finansowych, nie zależy od pogody, nie wymaga dodatkowych ustaleń czy skoordynowania działań poszczególnych członków rodziny. Daje rodzicom poczucie, że dzieci nie „siedzą beczynnienie”, że są zajęte.

⁴ B. Kurowska, *Wpływ mediów na postawy i zachowania dzieci*, [w:] *O komunikowaniu si w przedszkolu...*, op. cit.

Zasygnalizowane kwestie stały się przedmiotem badań realizowanych w ramach seminarium magisterskiego. Zaprezentujemy fragment badań dotyczący tematu: media a społeczne funkcjonowanie dziecka. Przedstawione wyniki odnoszą się do wybranych aspektów roli telewizji w życiu dziecka 7-10-letniego. Dotyczą również funkcji rodziców w doborze programów telewizyjnych, kontroli czasu i charakteru kontaktów dziecka z telewizją.

Sformułowane zostały dwa pytania badawcze:

- Na ile telewizja jest obecna w życiu dziecka i jak kształtuje sposób postrzegania rzeczywistości w jej społecznym wymiarze?
- Czy i w jaki sposób rodzice kontrolują zakres i charakter kontaktów dziecka z TV?

Badania prowadzone były w środowisku małomiasteczkowym, w miejscowości Łapy, gdzie z racji uboższego zaplecza kulturalnego i obciążeń wynikających z charakteru miejscowości (lokalizacja, duże bezrobocie, słaba kondycja finansowa mieszkańców) telewizja stanowi główną atrakcję i jej oglądanie jest podstawową formą spędzania czasu wolnego. Objęto nimi 60 uczniów klas I-III szkoły podstawowej oraz ich rodziców. Zastosowano metodę sondażu diagnostycznego. Informacje od rodziców uzyskano dzięki zastosowaniu ankiety, a od dzieci – dzięki przeprowadzeniu wywiadu, pytania, którego dotyczyły kwestii zawartych w ankiecie.

Telewizja w bardzo znacznym stopniu jest obecna w życiu dziecka. Najlepiej uwidacznia się to, jeżeli analizujemy formy spędzania czasu wolnego. Badani wskazywali, że czas wolny przeznaczają na rekreację, lekturę książek i czasopism, telewizję i inne formy. Wśród dzieci pojawiał się komputer (kolejne medium), zabawy z rówieśnikami, a dorośli w grupie „inne formy” wymieniali: spotkania ze znajomymi, wyjścia z domu. W obydwu grupach telewizja była dominującą formą zagospodarowania czasu wolnego, u dzieci stanowiła 60% ich czasu, a u rodziców – 70%. Na tzw. „inne formy” dzieci przeznaczają 30% swojego wolnego czasu, a dorośli 16%. Na trzecim miejscu znalazła się lektura książek i czasopism, rodzice przeznaczali na nią 10% swojego wolnego czasu, a dzieci o połowę mniej. Na rekreację badani wygospodarowali odpowiednio 5% – dzieci, 4% – rodzice. Rozkład czasu wolnego ze względu na formę jego spędzania u dzieci i rodziców był analogiczny – stąd nasuwa się wniosek, że w tym względzie dzieci powielają wzorce zachowań rodziców. Inaczej rzecz się miała, jeżeli chodzi o wymiar czasu

spędzany przed telewizorem. W tym przypadku należy podkreślić, że dzieci znacznie więcej czasu spędzają przed telewizorem, niż dorośli. Aż 80% dzieci spędza przed telewizorem więcej niż 3 godziny, takich rodziców jest tylko 10%. Wśród dzieci nie znalazło się żadne, którego limit czasu przeznaczony na oglądanie telewizji wynosiłby 30 minut. Warto zaznaczyć, że w wypowiedziach rodzice (40%) deklarowali, że nie mają wolnego czasu. Ich wskazania należałoby odczytywać jako deklaracje, co by było, gdyby wolnym czasem dysponowali.

Rodzice pytani o kontrolę czasu spędzanego przez ich pociechy przed ekranem telewizora przyznają, że mają na to niewielki wpływ (62%), ponieważ dzieci często na oglądanie TV wybierają czas, kiedy ich nie ma w domu. Tylko 17% badanych rodziców deklaruje, że limituje dzieciom czas oglądania programów telewizyjnych. Najczęściej sprowadza się to do określania godziny, do której maluchy mogą siedzieć przed telewizorem. Rodzice również twierdzą, że posiadają kontrolę nad tym, co oglądają dzieci – takich rodziców jest połowa. Jednak ci sami rodzice proszeni o wskazanie tytułów programów oglądanych przez swoje dzieci, byli w dużym kłopotcie – tylko 6 rodziców potrafiło wpisać tytuły ulubionych programów swoich dzieci. Tłumaczyć tę sytuację może fakt, że niewielki odsetek rodziców ogląda programy dla dzieci razem ze swoimi pociechami. Zdecydowana większość rodziców robi to sporadycznie (68%). Są również programy, które oglądają domownicy wspólnie, ale nie są to programy adresowane do młodego odbiorcy. Wtedy to w 80% rodzice „przejmują pilota” i decydują, co się będzie oglądało. Zazwyczaj są to seriale, teleturnieje i programy typu „talk show”. Ilustrują to wypowiedzi badanych: „Bardzo lubię oglądać telewizję, bo są ciekawe seriale i pokazują piękne panie i są tak ładnie ubrane. Wieczorynki są dla dzieciaków. Ja wolę wspólnie z mamą obejrzeć *M JAK MIŁOŚĆ*, to jest bardzo ciekawy film, bo taki życiowy” (Małgosia, 8 lat). „Często oglądam telewizję z moim tatą, bo on jest teraz bez pracy. Ale wtedy tato nie daje mi pilota i muszę oglądać to, co on” (Marcin, 8 lat). Rodzice wyrażają stanowczy sprzeciw dotyczący oglądania przez dzieci filmów dla dorosłych (tylko 3 rodziców, ojców nie widziało nic w tym złego). Z wypowiedzi dzieci wynikało, że wprawdzie rodzice zabraniają oglądania takich filmów, ale z egzekwowaniem tego zakazu różnie bywa. „Mama mówi, że jak zobaczę czerwony znaczek na ekranie, to tego filmu nie mogę

obejrzeć. Ja bardzo lubię takie filmy i jak mama pójdzie do sąsiadki, to czasem sobie obejrzę. Nie wiem dlaczego mama mówi, że są to filmy nie dla mnie” (Mateusz, lat 8). „Mama zabrania mi oglądać «997», ale tato pozwala”. Dzieci generalnie wiedzą, że podczas emisji niektórych programów pojawiają się oznaczenia, jednak ponad połowa z nich (62%) nie potrafi ich właściwie odczytać.

Chcąc uzyskać informację dotyczące tych postaci telewizyjnych, które najprawdopodobniej stanowią dla dzieci wzór określonych zachowań, zapytano je o ulubionych bohaterów. Można pokusić się o stworzenie typologii bohatera telewizyjnego. Wśród wypowiedzi dzieci można wyodrębnić trzy typy bohaterów:

1. Bohater, w opisie którego dominują cechy niezwiązane z charakterem postaci, tylko z jego swoistymi kompetencjami (wyglądem, siłą, sprawnością), które decydują o jego sukcesie. „Moim ulubionym bohaterem jest Alex. On jest taki silny, że każdą walkę wygrywa i każdego pobije. Zna chyba wszystkie techniki walki i nikogo się nie boi. Na niego zawsze można liczyć” (Marek, 9 lat).

2. Bohater, który nie do końca charakteryzuje się pozytywnymi cechami charakteru, za to jest skuteczny i zawsze osiąga cel. Postać kontrowersyjna, wywołująca ambiwalentne uczucia. „Lubię Carmen (Mali agenci). Ona jest mądra, ładna, sprytna, umie tak oszukać, że nikt o tym nie wie. Do tego ma tyle gadżetów. Ja też bym chciała taka być” (Maja, 8 lat).

3. Bohater obdarzony zdecydowanie pozytywnymi cechami charakteru, postępujący w sposób prawy i uczciwy. Cechy zewnętrzne w opisie takich bohaterów nie są eksponowane. Często jest doświadczony przez los, przez co budzi współczucie bądź podziw. „Mój bohater to Harry Potter. On jest sprawiedliwy i zwalcza zło dzięki swoim czarom. Jest dobry dla kolegów i zawsze mówi prawdę i jest taki biedny, bo nie ma rodziców, tylko złego wujka. On go bez przerwy za coś karze”. (Staś, 8 lat) Zdarzało się, że dzieci jako swego ulubionego bohatera nie wskazywały rówieśnika, tylko osoby dorosłe, np. „Ja lubię Martę” (M JAK MIŁOŚĆ), ona jest taka dobra i dba o swego synka i jest ładna, ma dobrą pracę, bardzo pomaga wszystkim, bo ma dobre serce. I nie może znaleźć sobie dobrego męża”. (Jola, 9 lat).

Rodzice w 83% nie potrafili wymienić ulubionego bohatera swojego dziecka, a nawet jeżeli pojawiła się taka postać, to nie był to wybór zgodny ze wskazaniem dziecka (tylko 5 par rodzic – dziecko

typowało zgodnie). Podjęto próbę ustalenia, co decyduje o preferencjach dzieci, przy wyborze najchętniej oglądanych programów. Dzieci przedstawiały bardzo różne argumenty, które można uporządkować w 4 grupy;

1. Chęć poznania, nauczenia się czegoś nowego, np. „Z tego programu można się dużo dowiedzieć o zwierzętach” (Staś, 8 lat), „Są programy mądre i głupie. Trzeba wybierać mądre, to się dziecko czegoś nauczy” (Kinga, 9 lat).

2. Przeżycie silnych emocji, potrzeba wrażeń: „Ja to lubię filmy, na których się boję. A boję się najlepiej, jak coś nagle wyskoczy” (Tomek, 8 lat). „Ja to aż obgryzam paznokcie. To są najfajniejsze filmy. Moja siostra to lubi beczeć na filmach”. (Jarek, 9 lat), „Jak film się dobrze kończy, to jest nudny” (Marek, 8 lat)

3. Przywiązanie się do bohaterów, chęć śledzenia ich dalszych losów: „Ja to lubię takie serialowe programy. Wtedy wiadomo kto jest kto i sobie wymyślam, co będzie dalej. A potem sprawdzam, czy tak było. Tak się bawię z moją koleżanką” (Ela, 8 lat) „No bo człowiek się przywiązuje i chce wiedzieć, co będzie dalej” (Kasia, 8 lat);

4. Oczekiwanie rozwiązania, wyjaśnienia intrygi: „Lubię te filmy, jak się czeka kto zwycięży” (Krzyś, 8 lat). „Po to oglądam, żeby wiedzieć jak się ta wojna w kosmosie skończy” (Łukasz, 8 lat).

Potrzeba emocji i wrażeń pojawiająca się w wypowiedziach dzieci może zastanawiać. Rodzice pytani o to, czy i jakie emocje obserwują u dzieci w trakcie oglądania programów telewizyjnych, bądź po ich emisji, w większości odpowiadają, że nie zauważają reakcji mogących budzić ich niepokój (63%), blisko trzecia część (28%) rodziców stwierdziła, że tego typu reakcje pojawiają się sporadycznie. Pozostali rodzice obserwują u swoich dzieci reakcje mogące budzić obawy o psychiczną kondycję dziecka typu: płacz, przygnębienie, przytulanie się dzieci do dorosłych, czy zgłaszana przez dzieci chęć oglądania programu wspólnie.

Dowodem oddziaływania telewizji na społeczną sferę funkcjonowania dzieci jest obecność w zabawach dzieci bohaterów telewizyjnych lub wykorzystywanie tematyki filmów lub motywów w nich występujących do tworzenia zabaw. Bardzo często w bohaterów telewizyjnych w zabawie wciela się 40% dzieci, często – 32%, nigdy – 2%. Pozostałe dzieci robią to sporadycznie. Z punktu widzenia rodziców sytuacja przedstawia się inaczej. W ich opinii dzieci przy-

nią rolę swoich telewizyjnych bohaterów sporadycznie – 52%, często – 26%, bardzo często – 22%. Chłopcy najczęściej w swych zabawach odgrywają scenki z filmów POKEMON i YUGIOH, HERKULES. Chętnie korzystają z rekwizytów w postaci tekturowych emblematów z postaciami z bajek, a następnie rozdzielają między sobą role. W tego typu zabawach może uczestniczyć jednocześnie kilkoro dzieci. Dziewczynki wybierają zabawy w szpital i bez trudu można w tych zabawach odnaleźć bohaterów serialu NA DOBRE I NA ZŁE oraz usłyszeć całe kwestie zapożyczone z tego filmu. Drugim filmem inspirującym zabawy dziewczynek jest kolejny serial dla dorosłych M JAK MIŁOŚĆ. „Lubię być Martą, bo ona zawsze wie jak się zachować i jest taka spokojna” (Zosia, 8 lat). Dziewczynki jako bohaterkę swoich zabaw wymieniają jeszcze XENĘ. Zabawy dziewczynek są bardziej kameralne, uczestniczy w nich mniej osób (2-3), częściej odbywają się w domach niż w szkole i na podwórku. Więcej wysiłku i energii pochłania stworzenie warunków do zabawy (rekwizyty, aranżacja wnętrza), aniżeli wcielanie się w role.

Jeżeli chodzi o oddziaływanie telewizji na dzieci, to rodzice postrzegają je głównie w sferze leksykalnej. Posługiwanie się charakterystycznym dla ulubionych bohaterów językiem, stosowanie zwrotów zaczerpniętych z filmów (często niezrozumiałych dla osób nieoglądających te filmy) – to zdaniem rodziców dowody na przenikanie telewizji w życie dziecka. Rodzice w przypadku swoich dzieci nie widzą związku, pomiędzy oglądaniem telewizji a problemami wychowawczymi z dziećmi.

Mimo że badania dotyczą ograniczonego środowiska i niewielkiej grupy badawczej można się pokusić o stwierdzenie, że nadmierne jest obecności telewizji w życiu dziecka. Przedstawione wyniki badań można interpretować jako sygnał pojawiających się nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny i relacjach pomiędzy jej członkami. Brak zainteresowania dziećmi, tym co robią, jak spędzają wolny czas wydaje się być większym problemem, niż oddziaływanie telewizji jako takie. Posiadanie kontroli nad czasem i charakterem kontaktów dziecka z mediami może nie dopuścić do powstania negatywnych skutków w sposobie widzenia i oceniania oglądanej rzeczywistości i pozwoliłoby na podjęcie działań je neutralizujących.

